

# GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:  
Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.  
Telefony Redakcji: { dzienny—10-06.  
noony — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.

Filje w: Lomży, Wolkowsku,  
Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;  
telefon № 10-06 dodatkowy.  
Administracja czynna od godziny 9-15 ed 17-20.  
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

## Pomniejszycielom wielkości

Ostatni numer „Revue Internationale”, organu produkującej instytucji międzynarodowej dla zbierania materiałów historycznych p.n. „Société Académique d'Histoire Internationale”, a więc pisma poświęconego zagadnieniom politycznym i ekonomicznym, rozpatrywany jako materiał dla przyszłych dziejopisów — podaje na stronie tytułowej charakterystyczny portret Brygadiera Piłsudskiego z 1914 roku. Nauczony historyków całego świata, zbierających w „Revue Internationale” najbardziej bezstronny, bo naukowy i obiektywny, materiał do dzieł historycznych — patrz stalowecy Twórcy Legionów. Wewnątrz — zapowiedź cyklu artykułów pod łącznym tytułem „Les hommes illustres de notre époque” — „Ludzieznakomiel naszej epoki”.

Cykl rozpoczyna się od artykułu noszącego tytuł: „Piłsudski”.

W pierwszej części artykułu charakterystyka dzieła Józefa Piłsudskiego i oświetlenie rozwoju duszy dalekiej, „które (cytujeśmy dosłownie według „Revue Internationale”) wychowało się w otoczeniu rodziny, gdzie matka umiała opowiedzieć mu o tradycjach krainy, o bogatej, znakomitej przeszłości, a szczególnie o dziejach ostatniego powstania. Dziecko ośmiadwuletnie tradycje te u poetów narodowych, na dziełach których uczyła się czytać. Ojciec, wielki patriota, potomek starej linii książąt litewskich, prześladowany był przez władze rosyjskie. Nic nie tłumaczył tak „obrze psychiki Piłsudskiego, jak to, że umysł jego formował się pod wpływem wielkich i tragicznych wspomnień 1863-go roku. Sam Piłsudski uważał się musiał, jako „pogrobowiec” ostatniego polskiego powstania...”

Cytamy dalej... „Piłsudski przewidział nadejście wojny, która stworzy możliwość wskrzeszenia Polski. To, że w chwili wybuchu wojny w 1914 roku ma lat 47, jest bez znaczenia, gdyż Piłsudski w tym wieku jest człowiekiem młodym, bo przed sobą ma przyszłość Polski, dla odrodzenia której gotów jest prowadzić wojnę zwycięską. Zwycięską bo prowadzoną przeciwko zimmnemu rozumowi, przeciwko naukowym kalkulacjom, przeciwko wstępnym przesądom, wojnę zwycięską, o której myśli z poświęceniem, z młodzieńczym entuzjazmem. Mając 47 lat, Piłsudski jest młodszym od swych współczesnych o 150 lat walk o niepodległość, od powstań z lat 1794, 1831, 1848, 1863, 1905 r. — bo młody jest przez swój romantyzm bohaterstwa, którym promieniuje owo pięć dat nieśmiertelnie męczeńskich. W to bohaterstwo uzbrojony jest Piłsudski”.

Organ naukowy, zbierający obiektywny materiał historyczny, pisze w ten sposób i to podaje, jako fakty, na kanwie których uczeni mogą badać dzieje odrodzenia Polski i zgłębić tę tajemnicę, która kazala narodowi porwać się do czynu na zew jednego człowieka. Nie pisał tego żaden „piłsudczyk”. Pisał uczony, a słowa te przeszły przez wielokrotną cenzurę jego kolegów, redagujących organ „Akademii Historji Międzynarodowej”.

A dalej: — „Wojna, którą Piłsudski przewidział, przyszła dla niego, jako dla naczelnika i wodza — bez armji. Tragiczna dla całego świata, o ilej tragiczniejszą była światowa gigantyczna wojna, która zmieniła mapę Europy dla Polski, malowaną na tej mapie w trzech różnych kolorach. Piłsudski zostaje wierny sobie: romantyczny w idealach — pozytywny w czynach. Piłsudski ma jedną przewadźnia, — idee żołnierską polskiego, który bije się za Polskę za jej wolność, aż do ostatecznego zwycięstwa, albo do śmierci własnej — i dla tego idzie z wrogiem, żeby być wrogiem, a potem zwrócić się przeciw chwilowemu sprzymierzeńcowi — wrogiem”.

„Obrzymi jest autorytet i powaga tego wodza, który uratował swój kraj, przygotował jego odrodzenie równie nieożekiwane, jak wspaniałe”. — pisze historyk w końcu swego artykułu. — „Takim jest Józef Piłsudski, pierwszy Marszałek Polski, bohater, który dziś dzierży w Polsce władzę. Pomiedzy ludźmi znakomitymi naszej epoki Piłsudski jest napewno jednym z największych...”

Pod temi słowami widnieje pieczęć Akademii Historji Międzynarodowej.

A domorodli, swojscy „pomniejszyciele wielkości” — cóż na to? Czy wystarczy przeprowadzić polemikę z „Akademją Francuską na łamach „Robotnika”, „Gazety Warszawskiej” lub innej gazetki opozycyjno-partyjnej, nate, żeby przekonać uczonych, że się mylą?..

## Z Komisji Budżetowej Sejmu.

Warszawa, 23. I. (PAT) Na posiedzeniu popołudniowym Sejmowej Komisji budżetowej przystąpiono do głosowania nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Przyjęto wszystkie poprawki referenta w dziele dochodów zwyczajnych przeważnie uzgodnione przez Rząd.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 25 stycznia. Porządek dzienny obejmuje 2 wnioski poselskie między innymi wniosek komunistyczny o odwołaniu Rządowi zafiancowa 13 sprawozdania Komisji budżetowej o dodatkowych kredytach.

## Kasy Chorych w Sejmie

Mowa p. min. Prystora

Warszawa 23. I. (P.A.T.) Komisja budżetowa Sejmu w obecności p. ministra Prystora przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Sprawozdawca poseł Kuźnierek (Ch. D.) zaznacza, że jeśli uwzględnić 15 proc. dodatku dla urzędników, to okazuje się, że preliminarz Ministerstwa jest w r. b. niższy od poprzedniego. Dalej referent omawia poszczególne działy prac ministerstwa, inspekcję pracy, emigrację i t. p.

Przechodząc do Kas Chorych, mówca zaznacza, że szereg kas wniosło skargi przeciwko ustanawianiu komisarzy.

Skarg takich było 17, z czego w styczniu załatwiono 8. Ogólnopanstwowy Związek Kas Chorych pozostaje również pod zarządem komisarzy, przeciwko czemu instytucja wniosła skargę bezpośrednio do Trybunału Administracyjnego. Co się tyczy skarg przeciwko ogólnym zjazdom delegatów Kas Chorych, to skarga ta została wycofana przez Komiszarza Ogólnego Związku Kas Chorych, który twierdzi, że stało się to legalnie. Co do lecznictwa, to ministerstwo przyjęło system tak zwanych lekarzy domowych, co wywołuje w kołach zainteresowanych różnice poglądów.

Sytuacja finansowa w Kasach Chorych jest obecnie trudna i zdaniem referenta należy obawiać się, że załogłości jeszcze wzrosną. Mówca porusza dalej kwestię koncentracji kapitału w instytucjach ubezpieczeniowych.

Po omówieniu kwestji bezrobotnych, referent przeszedł do sprawy Funduszu Bezrobocia, zapytując p. ministra, jakie stanowisko zajmie Rząd co do świadczeń skarbowych na rzecz Funduszu Bezrobocia.

W końcu swego przemówienia referent postawił następującą rezolucję: Wychodząc z założenia, że samorząd ubezpieczonych i pracodawców zastrzeżony został odnośnymi ustawami, które dotychczas nie zostały zmienione, Sejm zwraca rząd do przywrócenia wyboru zarówno w zakładach ubezpieczeń długoterminowych jak i w Kasach Chorych.

Po przemówieniu referenta, za bral głos p. min. Prystor, który, podziękowawszy referentowi za analizę budżetu, stwierdza, że od początku swego urzędowania spotykał się w prasie pewnego kierunku z potępieniem swej działalności, co się strzeżowało w konkluzji, że zaprzeczają ministerstwo. O ile w dawniejszych latach istnienia ministerstwa, nie-

który uważali istnienie ministerstwa Pracy za szkodliwe, to dziś jest ogólne zrozumienie, że ministerstwo to jest ważnym trybem maszyn państwowej i zaprzeczenie go odbyłoby się niewątpliwie na całym aparacie państwowym. Mówca podkreśla, że stan rzeczy u nas niewątpliwie jest lepszy niż na Zachodzie.

Przytaczając cyfry stopniowego wzrostu bezrobocia, które rosła najbardziej w okręgu łódzkim, na Śląsku i w Warszawie, minister stwierdza, że tempo tego wzrostu w ostatnich tygodniach zmniejszyło się. Rada ministrów uchwaliła zwiększenie zapomóg dla bezrobotnych.

Co do Kas Chorych to minister oświadcza, że nie jest wrogiem samorządu Kas Chorych. Rozwiązanie ich uważa za smutną konieczność, która zresztą ujawniła się już i za poprzednich rządów. Za jego urzędowania przybyło tylko 31 komisarzy, nie rozumie więc tego krzyku, który się okolo tej sprawy robi. Przedstawia do rozwijania były przekonania i nadużycia.

O stanie finansowym Kas, w których dokonano rozwiązania, świadczą choćby sumy, stwierdzając niedobór, i stosunek tych sum do składek, które wyniosły w niektórych Kasach 19 proc.

Wielką była lekkomyślność, z jaką pewne Kasy podejmowały budowę gmachu lub innego przedsięwzięcia. Główną przyczyną tych niedomagań jest za niski u nas poziom uspołecznienia lub niepotrafienie odróżnienia w społeczeństwie polityki do partji.

Dochody Kas Chorych są zagwarantowane ustawą i nie składają się z dobrowolnych ofiar. Budżet roczny Kas Chorych wynosi 250 milionów zł. Są to sumy poważne, ściągane od społeczeństwa i z życia gospodarczego. Dla takich groszy trzeba mieć należyty szacunek. Nie wolno go lekomyślnie i niecelowo wydawać.

Po przemówieniu p. ministra wywiązała się dalsza dyskusja.

## Polepszenie konjunktur zbożowych

Warszawa 23. I. (PAT) Państwowa rezerwa zbożowa sprzedała wczoraj 20.000 ton żyta zagranicę. Ponieważ dostawa jest terminowa, przeze zachodzi potrzeba natychmiastowego uzupełnienia zapasów rezerwy zbożowej, co przyczyni się niewątpliwie do podwyższenia nienormalnie niskich cen na wewnętrznym rynku zbożowym.

**Apollo**

**POLA NEGRI**

JAKIEJ JESZCZE NIE WIDZIELIŚCIE

DZIŚ o GODZ.  
6.30, 8.20, 10.15

w arcyfilmie

Wielki sukces stołto Europejskich i świetny triumf naszej rodaczki POLA NEGRI

**Ulica Potępiionych Dusz**

Dzieje kobiety upadłej, którą Miłość wznosi z otchłani ku Światłu

w pozostałych rolach: **Jan Rehmann i Warwick Ward**

### Postanowienia karne w ustawie o podatku przemysłowym

Państwowy podatek przemysłowy powołuje spośród innych obciążeń państwowych największą ilość uzyskiwaną planików i największą ilość spraw karno-sądowych, wytaczanych za przekroczenie postanowień, zawartych w ustawie o tym podatku. Ustawa ta bowiem obok norm, dotyczących wymiaru podatku, sposobu zaskarżenia decyzji władz i t. p., przewiduje również odpowiedzialność sądowo-karną za przekroczenie różnych jej przepisów. Dużą ilość powstających sądów spraw karnych i kontrowersji między władzami skarbowymi a plannikami tłumaczyć należy niedostateczną znajomością i niedocenianiem ścisłego przestrzegania przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym przez zainteresowanych. Jest to tem dowiezione, że z ustawą tą świat handlowo-przemysłowy styka się niemal codziennie i bardzo często musi spełniać nałożone przez nią obowiązki.

W pierwszej połowie (do 15-go) każdego miesiąca pobierana jest zaliczka miesięczna na poczet tego podatku od obrotu, osiągniętego w miesiącu poprzednim przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przez przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe—wreszcie przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze (spółki akcyjne).

Na początku każdego kwartału pobierana jest zaliczka kwartalna na poczet tego podatku od obrotu, wymierzona przez władze od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, oraz przez zajęcia przemysłowe i samodzielne zajęcia zawodowe.

Pełatem przy końcu roku każdy prowadzący przedsiębiorstwo ma obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego na następny rok kalendarzowy. Jeżeli do tego dodamy lustrację władz skarbowych, przeprowadzaną dla ustalenia wymiaru podatku, całej zeznania podatkowe składane przez przedsiębiorców, a wreszcie ujemne i sumienne prowadzenie ksiąg handlowych, — to wyjaśnimy dostatecznie codzienną niemal potrzebę obcowania każdego handlującego z tą ustawą.

Wielkim więc interesem powinni przedsiębiorcy i kupcy znać dokładnie jej przepisy dla prawidłowego stosowania tych postanowień.

Główne postanowienia tej ustawy, których przekroczenie pociąga za sobą odpowiedzialność sądowo-karną, są następujące:

Prowadzący przedsiębiorstwo ma przedewszystkiem obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego w terminie do 31 grudnia. Ulgowy termin

14-dniowy, przewidziany dla płatności rat podatku przemysłowego, nie ma zastosowania przy wykupywaniu świadectw. Prowadzenie przedsiębiorstwa bez wykupienia świadectwa przemysłowego pociąga za sobą karę pieniężną w wysokości 3 do 20-krotnej sumy, nieuszczonej za świadectwo. Poza płaceniem tej kary prowadzący przedsiębiorstwo obowiązany jest nabyć świadectwo przemysłowe, względnie kartę rejestracyjną.

Niewywieśnienie na widocznym miejscu w lokalu przedsiębiorstwa świadectwa przemysłowego ulega karze do 1000 zł. W wypadku zmiany właściciela przedsiębiorstwa za niezawiadomienie ośrodkowej władzy podatkowej o tym fakcie w przebiegu miesiąca, nakładana jest grzywna do wysokości 100 zł.

Niezłożenie w terminie przepisanych zeznań podatkowych o obrocie lub złożenie w zeznaniu danych nieuzupełnionych, ulega karze grzywny w wysokości od 50 do 500 zł. Niezastosowanie się do wezwania władzy podatkowej, która może zażądać złożenia uzupełniających danych w oznaczonym przez siebie terminie, ulega karze do 500 zł.

Największa kara przewidziana jest za niedopuszczenie osób, delegowanych przez władzę powiatową dla dokonania lustracji przedsiębiorstwa celem ustalenia wymiaru podatku. Za to wykroczenie przewidziana jest kara 3 miesięcy więzienia, lub — w łagodzących okolicznościach — grzywna do 1000 zł. Kara ta zostaje nałożona w wypadku, jeżeli niedopuszczenia urzędników do lustracji nie można skwalifikować jako czynu, przewidzianego w kodeksie karnym, jak np. opór władzy. W tym wypadku lustracje karane jest według norm kodeksu karnego.

Planik — przedsiębiorca, który świadomie fałszywie deklaruje obrót, ulega karze bardzo surowej. Artykuł 105 Ustawy o podatku przemysłowym zawiera w tej materii następujące postanowienie: „Kto w celu uchylenia od ustawowej powinności podatkowej siebie, lub osoby przez siebie zastępowanej, świadomie poda w zeznaniu o obrocie względnie w wyjaśnieniu nieprawdziwe wiadomości, które mogą się przyczynić do uderzenia wymiaru albo do uszczerpkienia należącego się podatku, niezależnie od obowiązku zapłacenia należnej kwoty podatkowej, ulegnie karze pieniężnej od 2—20-krotnej sumy uszczerpkonego podatku, a w razie okoliczności obciążających ulegnie karze do 3 miesięcy więzienia”.

Z przepisów tego wynika, że rzeczywista strata skarbu nie wymaga udowodnienia, a wystarcza do nało-

### 1 miliard złotych na budowę nowych linii kolejowych

Państwowa Rada Kolejowa, jako organ doradczy Ministerstwa Komunikacji, na ostatnim swem posiedzeniu ustaliła program kolejności budowy nowych linii kolejowych. Kolejność ta ułożona została w zależności od znaczenia gospodarczego i komunikacyjnego tych linii. Kolejność budowy poszczególnych linii, która ze względu na olbrzymie koszty, związane z ich realizacją, musi być rozłożona na szereg lat, jest następująca:

Na pierwszym miejscu Państwowa Rada Kolejowa umieściła budowę linii Śląskie Zagłębie Węglowe—Semkowice, które są stacją kolejową magistrali węglowej Herby—Łowocław. Na drugim miejscu w tym planie znajduje się budowa linii Warszawa—Radom—Miechów—Krańków.

Na dalszym planie znajdują się kolejno linie: Lublin—Bełżec—Lwów;

Nieświca—Korszów; obejście węzła Ost—Deutsch—Eylau; Łazy—Kiwierce; Ostrołęka—Toruń; Kamień Koszyński—Drohiczyn—Wolkowysk; Nowy Sącz—Szcawnica; Wieluń—Opatówek—Kolin Radom—Ostrowiec; Raszewie (Pleck)—Sierpc—Brodnica; Ożarów—Madlin; Chelm—Hrubieszów—Sokal; Buczaczy—Nieświca; Szcawnica—Nowy Targ.

Program tych inwestycji przewidziany jest na 10 lat. Wielki jednak zakres jego oraz olbrzymie koszty, przechodzące możliwości finansowe Polski, nie pozwalają na tak szybkie jego przeprowadzenie.

Globalna bowiem suma kosztów tych siecią 1 miliard złotych, a długość wszystkich podanych w programie nowych linii kolejowych wynosi imponującą liczbę 2.500 kilometrów.

Na dalszym planie znajdują się kolejno linie: Lublin—Bełżec—Lwów;

### Dla bezrobotnych

W ostatnich czasach delegacje bezrobotnych składają w ministerstwie pracy i opieki społecznej memorjały i rezolucje, domagające się zmiany instrukcji ministra pracy o pomocy państwowej dla bezrobotnych. Według tej instrukcji — jeżeli w rodzinie prowadzącej wspólne gospodarstwo domowe kilku bezrobotnych jej członków posiada prawo do zapomóg, to tylko jeden członek rodziny mógł te zapomogi otrzymać. Natomiast, gdy chociażby jeden członek rodziny zarabuje, to zaaden z członków rodziny nie może już otrzymywać zapomogi dla bezrobotnych. Poszczególne urzędy wojewódzkie także podnosiły w swych sprawozdaniach zbytnią rygorystyczność tego postanowienia. Szczególnie w ośrodkach, w których złe warunki mieszkaniowe zmuszają kilka rodzin do prowadzenia wspólnego gospodarstwa—ograniczenia te są dotkliwie. W mieszkaniach takich mieszka nieraz kilka rodzin bezrobotnych, po-

zostających prawo do zapomóg, którzy jednak ich nie otrzymują wskutek wspomnianej instrukcji. Na niedzielnowiecznym posiedzeniu rady ministrów instrukcja ta, na wniosek ministra pracy i opieki społecznej, została zmieniona w sposób następujący: W rodzinie, składającej się z 2—3 osób, w której żadna nie zarabkuje, zapomogi otrzymują głowa rodziny; w rodzinie, składającej się z 4—6 osób, otrzymują zapomogi dwie osoby, jedna jako głowa rodziny i jedna jako samotny; w rodzinie, składającej się z 7—10 osób i więcej, otrzymują zapomogi trzy osoby.

W rodzinie, składającej się z 2—3 osób, w której zarobki poszczególnych członków rodziny lub wszystkich razem nie przekraczają 90 zł., zapomogi otrzymuje głowa rodziny względnie starszy wiekiem z uprawnionych do zapomogi; w rodzinie, składającej się z 4—6 osób, w której zarobki lub dochody nie przekraczają 120—180 zł. miesięcznie, zapomogi otrzymują dwie osoby, jedna jako głowa rodziny i jedna jako samotny; w rodzinie, składającej się z 7—10 osób, w której zarobki rodziny nie przekraczają 180 zł. miesięcznie, zapomogi otrzymują 3 osoby.

### Stanowisko prezesa Banku międzynarodowego

Amsterdam (AW). Według doniesień prasy holenderskiej na stanowisko prezesa Międzynarodowego Banku Oszczędności i Uprawnienia jest prezes Federalnego Banku Rzeszy, program akademii jest następujący: Zagajanie, przemówienie, deklaracja, chór, jednakość sztuka p. t. „Obrońca dworu”. Na zakończenie orkiestra odegra hymn narodowy.

Niedbalstwo. Ulica Nowogrodzka, oddalona od centrum miasta o 10 minut drogi za siebie, nie posiada ani światła, ani bruku, ani tablicy z nazwą. Mieszkańcy tej ulicy już w 1926 r. składali kilkakrotnie podania do Magistratu, który w 1927 r. zdobył się na wybrukowanie wąskiego pasu przy płotach. Wszystkie na tem się skończyło, a mieszkańcy Nowogrodzkiej, jak i sąsiadujących z nią ulic Smolnej, Polekiej i kilku jeszcze innych, płacąc podatki miejskie tak samo jak mieszkańcy ul. Sienkiewicza czy Lipowej, topią się po dawnemu w błocie i wodzie, lub kręcąc ręce i nogi w ekwilibrystycznych omijaniach bajer i kaluz.

medli się żarliwie. Co chwila doskakuje don żołnierze chińscy, a on zrywa się jak tygrys i za każdym razem kilku chińczyków pada trupem z rąk behaterskiego lamy.

Oto cała zgraja żołdackich chińskich ma się już na rzucić, gdy w tym momencie lama przewraca olbrzymią kadź z olejami, które służyły do nabożeństw i popała je. Straszliwy ślup ognia uderza w górę. Żołnierze cofają się, Niema mowy o gaszeniu pożaru. Ogarnia on jak błyskawica stare wysuszone drzewo budowli tybetańskiej i po kilku minutach cały klasztor stoi w płomieniach, a żołnierze chińscy ratują się ucieczką na wszystkie strony.

Lama zniknął bez śladu. Udało mu się ocalić i opowiedzieć w innych klasztorach o podstępnej napaści gen. Tunga na spokojny klasztor. Napad ten stał się hasłem dla tybetańczyków. Poczuli oni wypędzić chińczyków, a zabrali się do tego tak żywiłowo, że wkrótce wojska chińskie bały się jak ognia zapuszczać na terytorjum Tybetu.

W ogólnem zamieszaniu walki pada trupem kilkunastu żołnierzy chińskich przebranych za tybetańczyków.

Walka nie cichnie długo. Lamo-wie bionia się rozpaczyliwie. Schodzą do podziemi, dokąd zapędzają się za nimi żołnierze i tam w ciemnościach grzybia stal i słychać krzyki konających.

Po trzech godzinach zaczęte obrony, ze wszystkich mieszkańców klasztoru porosła żywe jeszcze tylko opat klasztoru. Przypadł na chwilę przed ołtarzem swego bóstwa i

medli się żarliwie. Co chwila doskakuje don żołnierze chińscy, a on zrywa się jak tygrys i za każdym razem kilku chińczyków pada trupem z rąk behaterskiego lamy.

Oto cała zgraja żołdackich chińskich ma się już na rzucić, gdy w tym momencie lama przewraca olbrzymią kadź z olejami, które służyły do nabożeństw i popała je.

Straszliwy ślup ognia uderza w górę. Żołnierze cofają się, Niema mowy o gaszeniu pożaru. Ogarnia on jak błyskawica stare wysuszone drzewo budowlu tybetańskiej i po kilku minutach cały klasztor stoi w płomieniach, a żołnierze chińscy ratują się ucieczką na wszystkie strony.

Lama zniknął bez śladu. Udało mu się ocalić i opowiedzieć w innych klasztorach o podstępnej napaści gen. Tunga na spokojny klasztor.

Napad ten stał się hasłem dla tybetańczyków. Poczuli oni wypędzić chińczyków, a zabrali się do tego tak żywiłowo, że wkrótce wojska chińskie bały się jak ognia zapuszczać na terytorjum Tybetu.

W ogólnem zamieszaniu walki pada trupem kilkunastu żołnierzy chińskich przebranych za tybetańczyków.

Walka nie cichnie długo. Lamo-wie bionia się rozpaczyliwie. Schodzą do podziemi, dokąd zapędzają się za nimi żołnierze i tam w ciemnościach grzybia stal i słychać krzyki konających.

Po trzech godzinach zaczęte obrony, ze wszystkich mieszkańców klasztoru porosła żywe jeszcze tylko opat klasztoru. Przypadł na chwilę przed ołtarzem swego bóstwa i

medli się żarliwie. Co chwila doskakuje don żołnierze chińscy, a on zrywa się jak tygrys i za każdym razem kilku chińczyków pada trupem z rąk behaterskiego lamy.

Oto cała zgraja żołdackich chińskich ma się już na rzucić, gdy w tym momencie lama przewraca olbrzymią kadź z olejami, które służyły do nabożeństw i popała je.

Straszliwy ślup ognia uderza w górę. Żołnierze cofają się, Niema mowy o gaszeniu pożaru. Ogarnia on jak błyskawica stare wysuszone drzewo budowlu tybetańskiej i po kilku minutach cały klasztor stoi w płomieniach, a żołnierze chińscy ratują się ucieczką na wszystkie strony.

Lama zniknął bez śladu. Udało mu się ocalić i opowiedzieć w innych klasztorach o podstępnej napaści gen. Tunga na spokojny klasztor.

Napad ten stał się hasłem dla tybetańczyków. Poczuli oni wypędzić chińczyków, a zabrali się do tego tak żywiłowo, że wkrótce wojska chińskie bały się jak ognia zapuszczać na terytorjum Tybetu.

W ogólnem zamieszaniu walki pada trupem kilkunastu żołnierzy chińskich przebranych za tybetańczyków.

Walka nie cichnie długo. Lamo-wie bionia się rozpaczyliwie. Schodzą do podziemi, dokąd zapędzają się za nimi żołnierze i tam w ciemnościach grzybia stal i słychać krzyki konających.

Po trzech godzinach zaczęte obrony, ze wszystkich mieszkańców klasztoru porosła żywe jeszcze tylko opat klasztoru. Przypadł na chwilę przed ołtarzem swego bóstwa i

medli się żarliwie. Co chwila doskakuje don żołnierze chińscy, a on zrywa się jak tygrys i za każdym razem kilku chińczyków pada trupem z rąk behaterskiego lamy.

Oto cała zgraja żołdackich chińskich ma się już na rzucić, gdy w tym momencie lama przewraca olbrzymią kadź z olejami, które służyły do nabożeństw i popała je.

Straszliwy ślup ognia uderza w górę. Żołnierze cofają się, Niema mowy o gaszeniu pożaru. Ogarnia on jak błyskawica stare wysuszone drzewo budowlu tybetańskiej i po kilku minutach cały klasztor stoi w płomieniach, a żołnierze chińscy ratują się ucieczką na wszystkie strony.

Lama zniknął bez śladu. Udało mu się ocalić i opowiedzieć w innych klasztorach o podstępnej napaści gen. Tunga na spokojny klasztor.

Napad ten stał się hasłem dla tybetańczyków. Poczuli oni wypędzić chińczyków, a zabrali się do tego tak żywiłowo, że wkrótce wojska chińskie bały się jak ognia zapuszczać na terytorjum Tybetu.

### Kronika miejska

Przyjęcie u p. Wojewody. Pan Wojewoda przyjął wczoraj na audjencji delegatów robotniczych p.p. Józefa Przytuła, Mieczysława Wilemowskiego i Aleksandra Muszyńskiego, następnie p. podpułkownika Tadeusza Zukotyńskiego, Stanisława Kubika i delegację Oddziału Związków Ziemian w Suwałkach w osobach p.p. Lipskiego Władysława i Dąbki Henryka.

Wyjazd p. Wojewody. Wczoraj o godzinie 17 p. Wojewoda w towarzystwie p. dyrektora robót publicznych, inżyniera Wąsowskiego, dr. Wacława Szaykowskiego i dr. Zygmunta Siemaszko udał się do Supraśla celem obejrzenia budynku byłego sanatorium „Złotego Krzyża”.

Powieszenie lokalu Starostwa Grodzkiego. Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie lokalu Starostwa Grodzkiego w Białymstoku. Na uroczystość tę przybył p. Wojewoda Kirst, p. wicewojewoda Kroebl, p. naczelnik wydziału administracyjnego, dr. Witke, p. komendant wojewódzki P. P. Charlemagne, p. starosta Kaczmarczyk, p. prezydent miasta Hermanowski, p. wiceprezydent Ziemiński, szereg wyższych urzędników Województwa i innych urzędników, przedstawiciele sfer przemysłowych i kupieckich, prasy i t. p.

Powieszenie dokonali ks. dziekan Chodyko. Po poświęceniu ks. dziekan wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając znaczenie i rolę wdrożyć w zorganizowanie państwa i społeczeństwa, poczem przemawiał p. starosta grodzki, zapewniając o swej najlepszej woli pracy dla dobra ogółu.

Utworzenie Starostwa Grodzkiego w Białymstoku jest nowym etapem w organizacji administracji naszego Województwa. Starostwo to mieści się przy ul. Sienkiewicza 27 i już wczoraj rozpoczęło urzędowanie.

Zbiórka na pomnik poległych. W dniu 26 stycznia odbędzie się uliczna zbiórka na pomnik poległych żołnierzy 42 p. p. Zbiórki organizuje Okręgowy Związek b. uczestników powstań narodowych i Federacja Polskich Związków obrońców ojczyzny.

Obchód rocznicy powstania styczniowego. W niedzielę, 26 stycznia, o 1 po południu, dla uczczenia 67-mej rocznicy Powstania Styczniowego, z inicjatywą białostockiego Związku Okręgowego b. uczestników powstań narodowych i Federacji Polskich Związków obrońców ojczyzny odbędzie się uroczyste Akademii. Program akademii jest następujący: Zagajanie, przemówienie, deklaracja, chór, jednakość sztuka p. t. „Obrońca dworu”. Na zakończenie orkiestra odegra hymn narodowy.

Niedbalstwo. Ulica Nowogrodzka, oddalona od centrum miasta o 10 minut drogi za siebie, nie posiada ani światła, ani bruku, ani tablicy z nazwą. Mieszkańcy tej ulicy już w 1926 r. składali kilkakrotnie podania do Magistratu, który w 1927 r. zdobył się na wybrukowanie wąskiego pasu przy płotach. Wszystkie na tem się skończyło, a mieszkańcy Nowogrodzkiej, jak i sąsiadujących z nią ulic Smolnej, Polekiej i kilku jeszcze innych, płacąc podatki miejskie tak samo jak mieszkańcy ul. Sienkiewicza czy Lipowej, topią się po dawnemu w błocie i wodzie, lub kręcąc ręce i nogi w ekwilibrystycznych omijaniach bajer i kaluz.

Na zjeździe — rozpoczęcie p. prezydent Słomiński będąc poruszone najbardziej aktualne zagadnienia gospodarki miejskiej, z których na czoło wysuwają się sprawy: uregulowania finansów komunalnych, budowlane, oraz organizacyjno-administracyjne.

Czy trzeźwość miasta naszego w tak ciężkim położeniu finansowym, że większość ich ma budżet na rok 1930-31 zamawiamy?

Tak jest w istocie. Niema w chwili obecnej w Polsce związku komunalnego—wylączając naturalnie te, które posiadają większy majątek własny—który nie miałby trudności przy zrównoważeniu budżetu na rok 1930-31.

Czem należy tłómaczyć ten rozpaczyliwy stan rzeczy?

Przedewszystkiem brakiem ustawy, która by normowała całokształt skarbowości komunalnej. Obecnie obowiązująca ustawa, z dnia 11 sierpnia 1923 go roku, „o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych”, dawno już wyczerpała swoje uprawnienia i nie odpowiada dzisiaj naszym potrzebom. Tymczasowe ustawy dobrze rozumieją ciała ustawodawcze, mimo to jednak 5 lat już upłynęło, a nowa ustawa nie została dotąd opracowana. Natomiast w czasie tym wydano przeszło 20 ustaw i rozporządzeń, rozszerzających znacznie zakres działalności samorządów i obciążających związki komunalne nowymi zadaniami bez zapewnienia im źródeł dochodów na pokrycie tych

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rew. II (Sebieskiego 7) ogłasza, że w dniu 7 lutego 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 79 w mieszkaniu Nachmana Wernika odbędzie się sprzedaż przez licytację umiłowolną i sprzętów domowych ocenionych na 1110 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji. Białystok, dn. 23 stycznia 1930 r. Komornik PODBIELSKI.

### Kronika wojewódzka

WYSOKIE-MAZOWIECKIE. — O koniu. Dnia 20 stycznia b. r. odbył się odczyt o hodowli koni wygłoszony przez podpułkownika Zukotyńskiego.

Na odczyt ten przybyli burmistrz miast, wójei gmin i delegaci z terenu powiatu, wogóle obecnych było przeszło 150 osób. Wykład był bardzo zajmujący. P. Zukotyński wyłomaczył znaczenie i pożytek konia w życiu codziennem podkreślając, wielkie usługi jakie koń oddał człowiekowi od najdawniejszych czasów i dziś je oddaje. W przemówieniu swem nacechował lekceważenie hodowli koni i u nas w Polsce, która niestety upadła, nawet w stosunku do krów i świń jest traktowana po maczasemu, a szkoda wielka, gdyż koń jest w niektórych wypadkach niczem nie zastąpiący i to niedocenianie hodowli koni rasowych jest zupełnie mylne, gdyż oprócz wielkiego pożytku jaki nam daje praca konia, zwierzęta te stanowią wielki kapitał.

Dziś rolnik nie zajmuje się zupełnie specjalną hodowlą koni, jedynie podtrzymywana jest ta hodowla w większych majątkach, a trafia się co prawda i u drobnych rolników w poznańskim, ale bardzo rzadko.

W zastawieniu jakości koni w Powiatach województwa białostockiego, na podstawie danych statystycznych, trzeba stwierdzić, że powiat Wysokie-Mazowiecki jest jednym z wybitniejszych, gdzie stan koni stosunkowo jest najlepszy, mimo, że brak jest specjalnej pielęgnacji koni. Należy podkreślić, że na terenie powiatu Wys.-Mazow. w maj. p. Kierznowo, Szepietowo, jest jedna stajnia specjalnej hodowli koni.

Odczyt ten był tego rodzaju pierwszym w powiecie, a wskazówki któ-

rych udzielił p. prelegent trafily do przekonania wszystkich obecnych i nie wątpliwie odbiją się echem wśród ludności rolniczej w powiecie.

Odczyt i dyskusja odbywały się pod kierownictwem starosty powiatowego, p. A. Demideckiego-Demidowicza.

Złoty żart, który mógł kosztować życia ludzkiego. Na 128 km. szlaku Szepietowo-Białystok, w odległości 4 km. od stacji Szepietowo na stronie Białogostku, znalazł się pomiędzy spojeniami szyn wbiła w tak zwany „łuz” 2 kawałki żelaza formatu kwadratowego. Zachodziło przypuszczenie, iż czyn powiższy został dokonany przez młodzież ze zbytków.

OSTROLEKA. — Zły los uwiedzionej. Mieszkanka folwarku Szczerwin, w powiecie ostrolekim, Zofia Pietrak po-wiła dziecko, które matka Pietrakówny zakała w rowie przydrożnym. Jak ustalilo dochodzenie policyjne, Pietrakówna, będąc najemniczką w dworze, w ostatnich dniach przed porodem ciężko pracowała, nie mając środków do życia. Skutkiem ciężkiej pracy Pietrakówna porodila dziecko przedwcześnie i nieżywe, co stwierdził lekarz. Matka polożnicy nie wiedząc co ma czynić ze zmarłym noworodkiem, bez zjełwoli zakała je.

OSTROW-MAZOWIECKA. — Ukaraný awanturnik. Posterunkowy policji śledczej Władysław Kiesler pobit na posterunku w Ostrowie-Mazowieckiej Moszka Lichsteinstejna, a następnie strzelił z rewolweru do właściciela lokalu Zatorskiej, Awanturnika rozbrojono i zawieszono w czynnościach służbowych.

OSTROW-MAZOWIECKA. — Ukaraný awanturnik. Posterunkowy policji śledczej Władysław Kiesler pobit na posterunku w Ostrowie-Mazowieckiej Moszka Lichsteinstejna, a następnie strzelił z rewolweru do właściciela lokalu Zatorskiej, Awanturnika rozbrojono i zawieszono w czynnościach służbowych.

OSTROW-MAZOWIECKA. — Ukaraný awanturnik. Posterunkowy policji śledczej Władysław Kiesler pobit na posterunku w Ostrowie-Mazowieckiej Moszka Lichsteinstejna, a następnie strzelił z rewolweru do właściciela lokalu Zatorskiej, Awanturnika rozbrojono i zawieszono w czynnościach służbowych.

OSTROW-MAZOWIECKA. — Ukaraný awanturnik. Posterunkowy policji śledczej Władysław Kiesler pobit na posterunku w Ostrowie-Mazowieckiej Moszka Lichsteinstejna, a następnie strzelił z rewolweru do właściciela lokalu Zatorskiej, Awanturnika rozbrojono i zawieszono w czynnościach służbowych.

Inna trudnością, powodującą ciężkie położenie miast, jest brak kredytów na rozpoczęcie robót inwestycyjnych. Miasta zaangażowały w te inwestycje poważne sumy, licząc na dalsze pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego. Tymczasem pożyczki te zawiodły i miasta znalazły się w sytuacji bez wyjścia, ulokowały znaczne kapitały, które obecnie nie procentują. Za trzeci czynnik odbijający się również wybitnie na stanie gospodarczym miast należy uważać ogólny spadek gospodarki kraju, zmniejszenie się wpływów podatkowych, a zwłaszcza wpływów z podatków: przemysłowego i dochodowego.

Czy związku miast przedsięwzięć kroki, aby wyjść z tej trudnej sytuacji?

Tak. Wystąpiliśmy ostatnio z memorandumem do rządu, matywującą abstrakcyjnie natchmiastową potrzebę ujednolicenia ustawy o jednolitej organizacji samorządu dla całego państwa, która normowałaby również całokształt skarbowości komunalnej, oraz przyjęcia miastom z pomocą kredytową. Potrzeby miast znalazły zrozumienie zgromu u szefa rządu, prof. Bartla, jak również ministrów: Matuzewskiego i Józefskiego. Sprawy te ma rozważyć specjalna komisja, po-

wolana przy przydzium rady ministrów.

Trzeba się jednak liczyć z tem, że stan obecny może potrwać jeszcze czas dłuższy i że miasta muszą się przystosować do warunków istniejących. Pierwszem więc ich zadaniem będzie wprowadzenie jak najdalej idących oszczędności, oraz dążenie do doprowadzenia robót inwestycyjnych do takiego stanu, aby kapitał w nie włożony mógł bodaj częściowo precentować. Jest nadzieja, że Bank Gospodarstwa Krajowego będzie mógł udzielić pewnych pożyczek na wykonanie bodaj części zaczętych robót.

Co zjazd zamierza przedsięwziąć w dziedzinie budowlanej?

Podstawą do rozważania tych zagadnień będzie projekt rozbudowy Warszawy, opracowany przez komitet rozbudowy, który przedstawi w obszernym referacie dr. J. Zawadzki, rozszerzając zasady tego projektu na działalność budowlaną innych miast polskich. Konferat w sprawie wygłosi dr. A. Gross z Krakowa. Ponadto zjazd wypowie się za najszerszym uregulowaniem przez rząd zagadnienia budownictwa miejskiego, w drodze stworzenia długoterminowych i niskoprocentowych kredytów budowlanych.

Jakie sprawy organizacyjne — administracyjne będą poruszone na zjeździe?

Przedewszystkiem sprawa stosunku miast do władzy nadzorczej, sprawy rachunkowości, budżetowania i inne.

Czy przewidziany jest na zjeździe wybór nowych władz zarządu Związku miast polskich?

Sprawy te zdecyduje ostatecznie zjazd. Wobec tego jednak, że w roku bieżącym kończą się w większości wypadków kadencje dotychczasowych rad miejskich, przeprowadzenie wyborów do nowego zarządu byłoby w chwili obecnej bezcelowe.

### MIEDZY NAMI

60 X 22. Pan Błażej swarjował. Nie jest to żaden żart, ani kalambur. Bynajmniej. Pan Błażej dostał najbardziej rasowego białka, jakiego tylko można sobie wymarzyć. Oszałdł kompletnie.

Odwiedzwszy wczoraj pana Błażeja, zastaliśmy go skulonego w kącie pokoju. Nie pisał nic. Spoglądał dookoła błędnym wzrokiem, marmozując coś pod nosem i krzyżując bez przerywu:

— 68 mnaono przez 22!  
— 60 mnaono przez 22!  
— 60 mnaono—no przez 22!!  
I tak podobnie od samego rana. Od świtu już pan Błażej skulił się w kącie i ryczał.

Co się stało? Soko? Chyba tylko jakiś nagły szok, ale z jakiego powodu?

Nikt nie umiał wytłumaczyć sobie stanu pana Błażeja. Zna, pan Zuzi, zatem myślała rzecz.

Nie, żadnych powodów nie było — tłumaczyła przy moim lekarowaniu. Zyliszy w jak najlepszej zgodzie... Jeszcze wczoraj wieczorem rozmawiał ze mną najnormalniej... Powiedziałam mu, że muszę sobie sprawić nową wieczorową sukienkę, że widziałam śliczny materiał po 60 złotych za metr... Patem pokazałam mu różne żurnale mod... Oglądaliśmy razem modele... „Jak ta moda się zmieniła — zawolał nagła Błażej — po tych kusznych raptem takie długie suknie i jeszcze z takimi interesami z tyłu!”... „Tak — wytłumaczyłam mu — to jest bardzo modne... 25 metry trzeba na taką sukienkę... Właśnie ten model sobie upatrzyłam... Błażej nie wytrzymał więcej ani słowa...”

Potem posłaliśmy spać...

Lekarz znaczące kiwnął głową.

— Im, tak... bakań, a potem dodał półgłosem po łacinie: modus cholericus...

Pana Błażeja odwiedził wczoraj karekta do Jana Bożego (szpital dla obłąkanych) Zapytywałem dziś lekarza o jego stan: podobno bez zmiany; jeszcze jeszcze bez przerywu... 68 mnaono przez 22...

Błędny Błażej!

Oto co może modal

Trudno się dziwić panu Błażewi... Każdy mał może

## Z dnia i nocy...

## Niekorzystna noc p. Fajgi R.

Cierpienia p. Enocha zadane przez podstępne Piłata. W szale namiętnego tango artysta-malarz zapomniał o srebrnikach.

Restauracja „Central” p. Fajgi Radzynera cieszy się wcale dobrze zasłużoną sławą. Doskonała muzyka, uprzejma usługa, wykwiłntne, koczne zakąski jedną p. Fajdze coraz większe zastępy smakoszy i „Central” nie może uskarżać się na brak gości, rekrutujących się z tutejszych „obere zehntausend”.

Nacy wczorajszej u p. Fajgi bawiono się jak zwykle wesoło i ochotczy. Mile upływał czas p. Dawidowi Szapiro, znakomitemu i słynnemu na miasto i sąsiednie gminy pianistcie — wirtuozowi, który bawił się w towarzyszywie siostr, koleżanek i kolegów.

Dyskretna muzyka salonowa stwarzała sympatyczny nastrój, potęgował u biesiadników uczucie radości życia. Obok stołu biesiadnego p. Szapiro, gdzie panował beztroski humor i wesołe, siedział samotnie przy małym stoliku, cedząc przez zęby permanent na lodzie, jakiś wytworny o przystojnym obliczu młodzian w jasnym ubraniu, przy zegarku, w czystej koszuli, frotkach i skarpetkach w węzłe desenie.

Wrzok młodzieńca zasnuwała lekka chmurka smutku czy tęsknoty za czymś nieuchwytnym. Z całego zachowania jego wyczuć było można dystynkcję i wykiłnt.

Pan Enoch, wysoce wykwalifikowany w swym zawodzie garson, i gość był na każde skinięcie sympatycznie młodzieńca, który pięknym, prawdziwie wielkopięknym gościem казал sobie nalewać płyn smaragdowy.

W pewnym momencie zabrzmiały słodkie, upjone tony tango milongie. Młodzieńcze watał, zbliżył się do stołu p. Szapiro, złożył elegancki ukłon towarzyszu i, chyłak misternie uczesana głowę przed panną Bejla Szapiro, rzekł melodyjnym barytonem:

— Piękne panie, szanowni pano-

wie, jestem hrabia Piłat, artysta-malarz. Mam zaszczyt prosić panią do tańca. Wszak państwo pozwolą?

I gdy zaploniona od szczęścia p. Bejla lekko skinęła na znak przyzwolenia, danser objął ją wpół i za chwilkę na sali wirowała w takt muzyki rozkołysana namiętnymi dźwiękami tanga dobrana para.

Po tańcu, gdy konwenansom towarzyskim stało się zadość, hr. Piłat przysiadł się do stołu p. Szapiro i zapytał uprzednio o zezwolenie, rozkazał p. Enochowi podać Martela, a następnie Pommerly—sec i Veuve Clicot.

Stół biesiadny p. Szapiro objął we władanie wesołe i ochotczy. Rozochocony p. Dawid wykrzyknął:

— Graj muzyka, coś naszego, graj oberka!

— Oj, dais—dzis! Oj, dzis—dzis!... wolał przytupując setnie, p. Mowzsa Szapoznik.

— Nasze staropolskie „Kochajmy się” — mówił z rozczuleniem do p. Mowzsy p. Judel Kropiwnicki, gdy żyły wdowy Kłike zamienili twarze obu sarmatów.

Piło i bawiono się wesoło. Okrzykom, wiwatom i plasmom zda się końca nie było. Niestety, jak sen zjety przeleciały krótkie chwile zabawy. Poczucie pomalu zmniejszać światła i hr. Piłata zdawała zaczęła ogarniać tęsknota i nuda niewytlomaczona.

Prażną zaczerpnąć trochę świeżego powietrza artysta malarz udał się ku wyjściu, lecz usłuszny p. Enoch przypomniał o zimnej rzeczywistości, pedając rachunek.

— Grecja zapłaci — rzekł niedbale hr. Piłat i szorstkim ruchem odsunął narzeczony garsona.

Zrobił się taki sobie zlekka gwałt i konsternacja wśród uroczych dam, które szarmanki hr. Piłat tak wyistawnie ugaszcał.

Towarzystwo rozeszło się za wyjątkiem hrabiego-artysty, który w kompanii z przybyłym na prośbę p. Enocha posterunkowym zastąpił do apartamentów i Komisariatu, by tam z dokumentować swe wysokie pochodzenie i poloty artystyczne.

Nazywa się Józef Piłat i mieszka Lipowa 5. Zawód nieokreślony; podobno akwizytor.

## Pojeździemy na łów...

zaśpiewali figlarni złodziejzaskwie białostoccy i poczynili spustoszenia wśród nainnych:

Pani Margolis Chany (Mazowiecka 16), zabierając ze sklepu manufakturę wartości około 300 zł.

Pani Białostockiej Ryfki (Trzciane) — paczkę z manufakturą wartości 350 złotych.

Pani Adamskiej Wiktorji (wieś Gnja, w gminie Obruńniki) — palto i kamazę.

Pana Olszewicza Jesela (Grochowa 15) — 2 sztuki sukna.

## Z oparów alkoholu

POWSTAŁA ZBRODNIA.

Młodociany zabójca po wytrzeźwieniu rozpoczyna nad utratą przyjaciela.

Wczorajszej nocy na przedmieściu Białostockiej 60, na tle białe sprzeczki między przyjaciółmi, 20-letni Józef Osiecki (Odległa 6) zabił przyjaciela swego Cudowskiego Antoniego. Zabójca, gdy wytrzeźwiał, usiłował z rozpocząć pozabawić się życia.

## Za kurtynami szpiegostwa sowieckiego

Detychczasowy szef „Arcosu”, bulgar Awramow opuszcza swój posterunek londyński i przechodzi do zarządu w Moskwie, ponieważ jak dochodzą słuchy, rząd sowiecki leka się nie na żarty, że Biesiedowski, który jest w trakcie ukończenia swych „wspomnień”, napewno nie omissza rzucić kilku snopów światła na przeszłość tego ciemnego człowieka.

Awramow, były pułkownik armji bułgarskiej, wyróżnił się podczas wojny jako jeden z najrzeczniejszych, a więc i najniebezpieczniejszych agentów wywiadu szpiegowskiego.

Jest to już tajemnicą balawików, dla jakich powodów powołał bułgarskiego szpiega wojskowego na taki wysoki posterunek gospodarczy, a jego szwagra na stanowisko wicehrabiego szefa przedstawicielstwa handlowego Sowietów w Berlinie.

Wiele danych przemawia zatem, że Awramow miał i w Londynie pewne ważne funkcje, niekonięcznie związane z oficjalną treścią swego zajęcia. Funkcje te prawdopodobnie były nawet o wiele cenniejsze dla rządu sowietów, niż działalność handlowa Awramowa.

Druga sprawa, dotychczas nie zbadaana jeszcze gruntownie, zajmuje umysł policyjny śledczej angielskiej.

Oto, w jednym z tańszych pensjonatów londyńskich znaleziono przed kilku dniami zwłoki już tylko niejakiej pani Belgard, małżonki wysokopostawionego urzędnika sowieckiego. Wszystkie oznaki przemawiają za tem, że nie było to samobójstwo, lecz uplanowane morderstwo. Śledztwo może doprowadzić i napewno doprowadzi do sensacyjnych wyników.

Pan Belgard, syn znanego za czasów carskich senatora, przybył już w 1920 r. z delegacją Krassina do Londynu i jako wybitny fachowiec w sprawach finansowych objął naczelne kierownictwo wszystkich działów finansowych „Arcosu”, jak również londyńskiego oddziału sowieckiego banku państwowego.

Ostatniego lata prezes tego banku powołał Belgarda na konferencję w Berlinie. Belgard posłuchał wezwania i stawiał się na konferencję. Co tam zaszło na niej niewiadome, dość że Belgard natychmiast po konferencji został zawieszony do Moskwy, przy czym otrzymał zapewnienie, że pobyt jego w Moskwie potrwa

tylko tydzień. Do dziś dnia nikt ani w Londynie, ani w Berlinie nie wie, co się z Belgardem stało. Z Moskwy nie powrócił i wszelki ślad po nim zaginął. Żona jego do ostatnich chwil życia nie wiedziała, co się z mężem stało. Pogłoski o jego aresztowaniu i rozstrzelaniu poczęły ostatecznie kursować coraz częściej.

Polcja londyńska ma posiadać kopje telegramu, który otrzymała pani Belgard na kilka dni przed śmiercią.

Ponieważ wszelkie poszukiwania miejsca pobytu Belgarda tak w Londynie, jak w Berlinie, a wreszcie i w Sowietach nie daly wyniku, preto polcja angielska sadi nie bez racji, że telegram ten jest kluczem do całej tragedii. Powinien on wytlomaczyć nie tylko śmierć Belgarda, ale jego małżonki.

Śledztwo zmierza w dwóch kierunkach: albo telegram ów był powodem samobójstwa pani Belgard, lub, co pewniejsza miał być palupką w która schwytała nieszczęśliwą kobietę.

Bo publiczna jest tajemnica, że Londyn roi się obecnie od agentów Czeki, którzy, jak uczy doświadczenie, nie cofają się przed najpodlejszymi zbrodniami, jeżeli chodzi o zatarcie zbawicznej działalności Sowietów w państwach Europy.

Nr. E. 572 | 29

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru IV-go zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Kraszewskiego w domu Nr. 1, ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1930 r. od godziny 10 rano, maj. Hermanówka, gm. Michalowo powiatu Białostockiego w mieszkaniu Wilhelma Lamprechte odbędzie się sprzedaż przed licytację ruchomości a mianowicie: 200 pudów żyta w ziarnie, eszacowanego na 750 zł.

Białystok, dnia 21 stycznia 1930 r.  
Komornik  
(—) Julian Powojwski.

Butkiewicz Piotr, rocznik 1889, zamieszkały w Welkowsku Centralnym woj. Białostockiej, ul. Królowej Jadwigi, zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Oszmiana.

## Radio-program

Warszawa 14.11, 7 m

Piatek 24-1.

11.55—12.05 Sygnal czasu. 12.05—12.10. Muzyka z płyt gramof. 12.10. Kom. meteor. 12.50 Kom. gospodarszy. 12.50. Przegląd wydawnictw periodycznych — omówi prof. H. Meiselski. 12.45. Kom. Gł. Związku Strazy Poż. 16.18—17.15. Muza. z płyt gram. Arja główni w wyk. najslawniejszych śpiewaków świata. 17.15. Co się robi w podziemiu produkcyjnej „relacja” — wygł. inż. Zygmunt Kabyliński. 17.45. Koncert chóru serwił św. Magdaleny pod kier. Mikołaja Piekarskiego. 18.45. Rozmaitości. 18.10. Giełda relacyj. 19.25—19.40. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astronem. 20.00. Odczytania prog. na dzień nast. 20.05. Pogadanka. muz. — wygł. p. K. Steminger. 20.18. Koncert oratoryjny z Filhar. Warsz. Ork. filh. chró Kela śpiewackiego Pol. z Poznania i solistów pod dyr. S. Wiszczyca. 20.30. Muzyka lekka.

Sobota 25-1.

11.58—12.05. Sygnal czasu. 12.05—12.10. Muzyka z płyt gramof. 12.10. Kom. meteor. 12.50. Kom. gospodarszy. 12.45. „Kącik artystyczny” L. S. Gł. 16.18—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Sierżant postawa” — korespondencja biuletynu omdwi dr. M. Stepowski. 17.45. Sluhaw. dla dzieci z Krakowa p. t. „Przygody Duszka Kaszubskiego Smotka”. 18.45. Rozmaitości. 19.10. „Centrałne Tow. Org. i Kółek Roln. de swych członków”. 19.25—19.40. Płyty gramofonowe. 19.58—20.00. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astronem. 20.00. Odczytania prog. na dzień nast. Wiadomości białe. 20.15. Feljton p. t. „Lawy u podnóża góry Ruwenzori w Afryce” — wygł. p. W. Marylski. 20.30. Koncert wiescówny, w grzesznie rom. Teatrów Mijsk. 21.00. Rasmowa. a dalszaniarzem. 22.15. Komu meteor. pol. apart. 22.35. Kom. p. A. T. 23.00—24.00. Muzyka tan. z Sali Malinowej hot. „Bristol”. Ork. A. Goida i J. Petersburskiego.

CENA PREENUMERATY: miesięcznie z odniesieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem,—70 gr.; w tekście—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżkij. Układ ogłoszeń przed tekstem 4<sup>o</sup> lamowy, za tekstem 8<sup>o</sup> lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Wojewódzkie T-wo Lechja.

Drukarnia A. ZBARA, Białystok.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranewski

Kino Polonia D z i s  
CYRK WOLFSONA

wielki dramat życiowo-cyrkowy  
(Nowa wspaniała realizacja)

W rolach głównych:

Helena Allan

Domenico Gambino

„Modern“ D Z I S Passe-Partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne

Początek: 6,30 8,30, 10,30

Największy film świata oszalamiający potęgą treści, artyzmem gry i reżyserji

## ARKA NOEGO

rewelacyjny dramat miłości współczesnej i miłości biblijnej, na tle wielkiej wojny światowej i rozszalałych wód potopu.

Georg ORBIEN — Dolores COSTELLO

w podwójnej roli: oficer amerykański

w podwójnej roli: Mary, tancerki kabaretowej

I JAFET SYN NOEGO

I MIRIAM ŻONY JAFETA

Niewidziane Potężne sceny biblijnego potopu, dotychczas: Mrozące krew w żyłach momenty wojny światowej.